

## Superwienicja psychofizyczna

W książce pt. *Logika i psychologia*, John MacNamara postuluje istnienie interpretacyjnych mechanizmów umysłowych, nazwanych interpretatorami, dzięki którym możliwe jest posiadanie stanów intencjonalnych<sup>1</sup>. Działanie interpretatorów ma dwa aspekty: syntaktyczny oraz semantyczny. Mechanizmy te nie tylko wytwarzają określony ciąg znaków, lecz ponadto nadają temu ciągowi znaków znaczenie. Podając przykład działania interpretatora, MacNamara wskazuje na sposób uczenia się nazwy własnej *Kropeczka* w odniesieniu do konkretnego psa<sup>2</sup>. W tej sytuacji, interpretator, po pierwsze, wytwarza następujący ciąg znaków:

$$T_0 \in \text{pies}_{[\text{KATEGORIA}]} = \text{Kropeczka}$$

Po drugie, interpretator nadaje znaczenie powyższemu ciągowi znaków, ‘ustanawiając’ odpowiedni stan intencjonalny.

Jednym z interesujących wniosków, jakie wyciąga autor *Logiki i psychologii* w odniesieniu do interpretatorów jest stwierdzenie, iż należą one do kategorii praw psychofizycznych. Jak zauważa MacNamara:

Ponieważ przyjmujemy, że interpretator funkcjonuje w sposób automatyczny i ponieważ warunki jego działania muszą być opisane w języku nieintencjonalnym, mamy tu do czynienia z ważnym prawem psychofizycznym.<sup>3</sup>

Prawa psychofizyczne rozumiane są tutaj, jako zależności między bodźcami, a stanami spostrzeżeniowymi. Zależność ta polega na automatycznej reakcji spostrzeżeniowej w odpowiedzi na określony bodziec.

---

<sup>1</sup> J. MacNamara, *Logika i psychologia*, Warszawa 1993, s. 64.

<sup>2</sup> Tamże, s. 283.

<sup>3</sup> Tamże, s. 283.

Postulowanie praw psychofizycznych wydaje się interesujące z tego powodu, iż stanowisko to zakłada, iż pomiędzy tym, co mentalne, a tym, co fizyczne, istnieje relacja przyczynowości. W odniesieniu do interpretatorów, teza o istnieniu praw psychofizycznych wydaje się niekontrowersyjna. Nawiązując do powyższego rozumienia praw psychofizycznych, tym, co mentalne jest określona reakcja spostrzeżeniowa, a tym, co fizyczne jest określony bodziec<sup>4</sup>.

Jednakże, jak stwierdza MacNamara, sytuacja przedstawia się inaczej w odniesieniu do innych procesów umysłowych, w szczególności tych, które określić można intencjonalnymi<sup>5</sup>. Przykładami tego rodzaju procesów umysłowych są takie procesy, jak choćby powstawanie przekonań, wiedzy, pamięci, czy zamierzeń. Wszystkie te procesy posiadają kontekst propozycjonalny. Oznacza to, iż w rezultacie ich działania powstają sądy. Tego rodzaju procesy umysłowe nie pozwalają na powiązanie ich relacją przyczynowości z tym, co należy do kategorii obiektów fizycznych, z powodu ich wspomnianej intencjonalności. Procesy te nie są mechaniczne, tak jak interpretatory, lecz mają one charakter kontekstowy, a ich analizy powinny odnosić się do konkretnego wystąpienia danego procesu intencjonalnego. Niezwykle trudne, lub wręcz niemożliwe wydaje się, na gruncie obecnego stanu wiedzy, sformułowanie praw psychofizycznych rządzących procesami intencjonalnymi. MacNamara stwierdza wręcz, iż: „Pytanie o to, w jaki sposób można wyjaśniać stany intencjonalne, jest dzisiaj najpoważniejszym pytaniem psychologii poznawczej (...)”<sup>6</sup>.

Nie oznacza to jednak, iż pomiędzy procesami fizycznymi, a procesami intencjonalnymi nie można zaproponować istnienia innej relacji. Relacja przyczynowości jest w tym kontekście rzeczywiście zbyt mocna, można ją jednak zastąpić słabszą relacją superwencji psychofizycznej. Relacja ta nie pozwala jeszcze na *wyjaśnienie* procesów intencjonalnych. Wyjaśnienie tychże procesów byłoby możliwe, gdyby sformułowane zostały prawa psychofizyczne nimi rządzące. Pomimo tego, superwencja pozwala jednak w interesujący sposób powiązać procesy mentalne, tak intencjonalne, jak i nieintencjonalne, z procesami fizycznymi. Jej analiza stanowi natomiast interesujący punkt wyjścia w badaniach dotyczących umysłu.

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 281.

<sup>5</sup> Tamże, s. 281-282.

<sup>6</sup> Tamże, s. 63.

Rozpoczynając od analizy użycia słowa „superweniencja” należy podkreślić, iż jedną z jego najistotniejszych cech, jest *stricte* filozoficzna geneza<sup>7</sup>. Inaczej niż to ma miejsce w przypadku słów takich, jak „przyczynowość”, czy „racjonalność”, nie występuje ono w języku potocznym. Pomimo tego, podobnie, jak w przypadku wspomnianych terminów, spotkało się ono z ogromnym zainteresowaniem wśród filozofów. Podkreślenie specyficznej genezy superweniencji, prowadzi do dwóch, raczej niekorzystnych wniosków dla tego, kto zamierza ją scharakteryzować. Po pierwsze, uniemożliwia ona analizę użycia tego słowa w różnych kontekstach językowych. Często takie analizy stanowią interesujący punkt wyjścia dla badań filozoficznych, gdzie gramatyka danego słowa pozwala na oddzielenie sensownych od bezsensownych zdań zbudowanych z jego użyciem. Po drugie, nawet, jeśli ktoś nie ceni badań użycia badanego terminu w języku potocznym, dokonując analizy pojęcia superweniencji nie może się on odwołać do związanych z nim intuicji znaczeniowych, które sam posiada. Biorąc to pod uwagę, należy więc opisać, jak omawiane pojęcie rozumiane jest przez filozofów, którzy się nim posługują.

Można wskazać na dwie, bardzo ogólne własności superweniencji, które stanowią niezmiennie punkt wyjścia w dyskusji, która jej dotyczy. Po pierwsze, jak już wspomniano, superweniencja jest nazwą relacji. Człony tej relacji mogą być natomiast określone różnie. Można spotkać się z tezami o superweniencji zdarzeń, faktów, własności, predykatów, obiektów, stanów rzeczy, czy możliwych światów<sup>8</sup>. Po drugie, jak również wspomniano, relacja ta określa pewną zależność pomiędzy swoimi członami. Najlepiej zależność tę oddają słowa Davida Lewisa, które brzmią następująco: „nie ma różnic jednego rodzaju, bez różnic innego rodzaju”<sup>9</sup>. Oznacza to, iż jeśli dane są dwa zbiory własności, zbiór A oraz zbiór B, to jeśli własności należące do A superweniują na własnościach należących do B, własności należące do A nie mogą ulec zmianie bez zmiany w własnościach bazowych, a więc należących do B. Oznacza to również, iż jeśli zajdzie zmiana we własnościach bazowych, zajść musi również zmiana we własnościach superweniujących<sup>10</sup>.

---

<sup>7</sup> Por. J. Kim, *Supervenience as a philosophical concept*, [w:] tenże, *Supervenience and Mind*, Cambridge 1993, s. 131.

<sup>8</sup> Podkreślenia wymaga jednak to, iż najczęściej członami tej relacji są własności lub możliwe światy.

<sup>9</sup> D. Lewis, *On the Plurality of Worlds*, Oxford 1986, s. 14.

<sup>10</sup> Na marginesie można zaznaczyć, iż uważa się, że pierwszym filozofem, który użył terminu „superweniencja” był Richard Hare, oxfordzki filozof moralny, w książce *The Language of Morals* z 1952 r. Relacja ta była jednak obecna w myśli filozoficznej przed Hare’em, tyle że nie została ona nazwana superweniencją. Przykładowo, George E. Moore w pracy pt. *Philosophical Studies* z 1922 r., określając relację pomiędzy własnościami naturalnymi a moralnymi, stwierdził, iż: „jeśli jakaś rzecz posiada w pewnym stopniu wewnętrzną wartość, wtedy ta rzecz musi posiadać tę wartość nie tylko w tym samym stopniu w każdych okolicznościach, lecz wszystko dokładnie takie samo musi, w każdych okolicznościach, posiadać ją w tym samym stopniu”. Ta charakterystyka relacji pomiędzy własnościami naturalnymi, a moralnymi odpowiada oczywiście

W literaturze przedmiotu odnaleźć można trzy, podstawowe definicje superweniencji, które w różny sposób określają zależność pomiędzy członami tejże relacji<sup>11</sup>. Pierwszą z owych definicji jest definicja tzw. słabej superweniencji, która występuje w dwóch wersjach:

Słaba superweniencja I (tę definicję superweniencji nazwać można „operatorową”, od występującego tutaj operatora modalnego konieczności): A słabo superweniuje na B wtw koniecznie dla każdego x i każdej własności F w A, jeśli x posiada F, to istnieje taka własność G w B, że x posiada G, i jeśli y posiada G, to posiada F.

Za Kimem, definicję tę można przedstawić następująco (gdzie „N” oznacza operator konieczności):

$$N\forall x\forall F \in A[F(x) \rightarrow \exists G \in B(G(x) \wedge \forall y(G(y) \rightarrow F(y)))]^{12}$$

Druga wersja słabej superweniencji przedstawia się następująco:

Słaba superweniencja II (tę definicję nazwać można „możliwoświatową”, od występującej tutaj kwantyfikacji na możliwych światach): A słabo superweniuje na B wtw dla każdego świata w i obiektów x i y należących do w, jeśli x w w posiada te same własności typu B, które y posiada w w, wtedy x w w posiada te same własności typu A, które posiada y w w.

Zdecydowanie inną odmianą superweniencji jest tzw. silna superweniencja, która również występuje w dwóch wersjach:

Silna superweniencja I (definicja „operatorowa”): A silnie superweniuje na B wtw koniecznie dla każdego x i każdej własności F w A, jeśli x posiada F to istnieje taka własność G w B, że x posiada G i *koniecznie* jeśli y posiada G, to posiada F.

---

superweniencji, gdyż opiera się na zasadzie „nie ma różnic jednego rodzaju, bez różnic innego rodzaju”. Co jednak interesujące, dopiero użycie terminu „superweniencja” przez Donalda Davidsona, w słynnym artykule *Zdarzenia mentalne* z 1970 r., doprowadziło do wejścia tego terminu do filozoficznego *mainstreamu*. Davidson użył tego terminu do określenia relacji pomiędzy zdarzeniami mentalnymi oraz zdarzeniami fizykalnymi.

<sup>11</sup> Poza omawianymi poniżej definicjami superweniencji, odnaleźć można i inne. Ta różnorodność pojęć superweniencji związana jest ze wspomnianą filozoficzną genezą superweniencji. W związku z tym, że jest to pojęcie techniczne, wywodzące się ze słownika filozoficznego, filozofowie definiują go w różny sposób, w zależności od tego, w jakim celu jest ono potrzebne. Różne definicje tego pojęcia stanowią z pewnością jedną z przyczyn wielu niejasności z nim związanych. Jednak, jak to już zostało wspomniane, podanych poniżej definicji omawianego pojęcia używa się zdecydowanie najczęściej.

<sup>12</sup> Por. J. Kim, *Concepts of Supervenience*, [w:] tenże, *Supervenience and Mind*, Cambridge 1993, s. 71.

Za Kimem, definicję tę można przedstawić następująco:

$$N\forall x\forall F \in A[F(x) \rightarrow \exists G \in B(G(x) \wedge N\forall y(G(y) \rightarrow F(y)))]^{13}$$

Druga wersja silnej superwencji przedstawia się następująco:

Silna superwencja II (definicja „możliwoświatowa”): A silnie superwencjuje na B wtw dla każdego świata  $w$  i  $z$ , i dla każdych obiektów  $x$  i  $y$ , jeśli  $x$  w  $w$  posiada te same własności typu B, które posiada  $y$  w  $z$ , to  $x$  w  $w$  posiada te same własności typu A, które posiada  $y$  w  $z$ .

Określenia „silna” i „słaba” superwencja pochodzą od różnej siły modalnej powyższych rodzajów superwencji. Słaba superwencja ograniczona jest bowiem do zależności pomiędzy własnościami jedynie w tym samym możliwym świecie. Najczęściej tym możliwym światem jest świat rzeczywisty. Przyjęcie tego rodzaju superwencji pozwala na istnienie możliwego świata  $z$ , w którym wspomniane własności nie są związane tą relacją. Silna superwencja określa natomiast zależność pomiędzy własnościami w każdym możliwym świecie.

Wybór słabej, bądź silnej superwencji prowadzi do istotnych konsekwencji. Przykładowo, zastanówmy się nad zastosowaniem tych rodzajów superwencji w odniesieniu do relacji pomiędzy procesami fizycznymi, a własnościami mentalnymi w kontekście osoby A<sup>14</sup>. Użycie słabej superwencji pozwala na stwierdzenie, iż w interesującym nas świecie  $w$  każdy, kto posiada te same własności fizyczne, które posiada osoba A, posiada również te same własności mentalne. Jednakże, słaba superwencja dopuszcza możliwość istnienia takiego świata  $z$ , w którym osoba posiadająca te same własności fizyczne, które posiada osoba A w  $w$ , posiada inne własności mentalne. Co więcej, w innym możliwym świecie  $x$ , każda osoba, która posiada własności fizyczne osoby A, nie posiada żadnych własności mentalnych. Widać więc wyraźnie, że słaba superwencja podkreśla jedynie słabą zależność pomiędzy własnościami fizycznymi, a mentalnymi, ograniczoną najczęściej do świata rzeczywistego. Ten rodzaj superwencji przedstawia się szczególnie niekorzystnie w porównaniu z relacją przyczynowości, która występuje w

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 71.

<sup>14</sup> Należy zaznaczyć, iż własności mentalne rozumiane są tutaj szeroko. Obejmują one nie tylko własności stanów nieintencjonalnych, lecz również i stanów intencjonalnych.

kontekście praw psychofizycznych. Relacja przyczynowości jest bowiem konieczna. Zachodzi więc w każdym możliwym świecie, w którym obowiązują te same prawa fizyczne, które obowiązują w świecie aktualnym. Z uwagi na powyższe, filozoficzna użyteczność słabej superwencji jest ograniczona<sup>15</sup>.

Podstawowe konteksty użycia pojęcia superwencji, w szczególności kontekst psychofizyczny, wymagają bez wątpienia większej siły modalnej. Przykładowo, nawiązując do podanego powyżej przykładu, sytuacja, w której dopuszczona jest możliwość, iż dwie osoby posiadające te same własności fizyczne, posiadają różne własności mentalne jest wielce niekorzystna. Świadczy to bowiem o przygodności związku pomiędzy własnościami mentalnymi, a fizycznymi. Postulowanie silnego związku pomiędzy tym, co mentalne, a tym, co fizyczne, nie wspominając już o prawach psychofizycznych, jest w takiej sytuacji nieuzasadnione. Możliwość tą wyklucza jednak użycie silnej superwencji. Opierając się na tego rodzaju relacji pomiędzy własnościami fizycznymi, a mentalnymi można stwierdzić, iż dla każdego możliwego świata, osoby posiadające te same własności fizyczne, będą posiadały te same własności mentalne<sup>16</sup>.

Podsumowując rozważania dotyczące słabej oraz silnej superwencji można powiedzieć, iż silna superwencja jest relacją, która pociąga za sobą słabą superwencję. Jeśli więc własności typu A silnie superwenują na własnościach typu B, to własności typu A słabo superwenują na własnościach typu B. Natomiast słaba superwencja nie pociąga za sobą silnej superwencji. Ponadto, obie relacje są przechodnie, zwrotne i nie są ani symetryczne, ani niesymetryczne. Są przechodnie, gdyż jeśli A superwenuje na B, B superwenuje na C, to A superwenuje na C. Są zwrotne, gdyż, trywialnie, A superwenuje na A (ponieważ A nie może ulec zmianie bez równoczesnej zmiany A).

Dlaczego superwencja nie jest ani symetryczna, ani asymetryczna? Co interesujące, w popularnych zastosowaniach superwencja może się wydawać relacją asymetryczną. Przykładowo, zarówno stwierdzenie, iż własności mentalne superwenują na własnościach

---

<sup>15</sup> Ten rodzaj superwencji może się jednak okazać użyteczny w odniesieniu do niektórych zagadnień filozoficznych. Jak zaznacza Kim, może być ona wykorzystana, przykładowo, w celu analizy pojęcia sprawiedliwości formalnej (por. J. Kim, *Concepts...*, dz. cyt., s. 62). To pojęcie sprawiedliwości opiera się na założeniu, iż równych należy traktować równo. Jeśli więc dwa przypadki nie będą różniły się własnościami naturalnymi, nie będą się one również różniły własnościami moralnymi, gdyż te drugie superwenują na tych pierwszych. Siła modalna słabej superwencji wystarcza tutaj do wskazania podstawy formułowania sądów w oparciu o sprawiedliwość formalną.

<sup>16</sup> W tym miejscu warto wskazać na pewną cechę superwencji, która świadczy o elastyczności tego pojęcia. Otóż, wielu filozofów zaprzecza temu, iż własności moralne istnieją. Przyjęcie tego stanowiska oznacza bowiem realizm moralny, który wymaga wskazania, w jaki sposób własności te istnieją, co jest rzeczą trudną. Używając pojęcia superwencji do wskazania zależności pomiędzy tym, co naturalne a tym, co moralne można jednak określić człony tej relacji, jako predykaty. Wtedy, to predykaty moralne superwenują będą na predykatkach naturalnych, co nie wymaga przyjęcia realizmu moralnego (por. J. Kim, *Supervenience as...*, dz. cyt., s. 137).

fizycznych, jak i stwierdzenie, iż własności fizyczne nie superwenują na własnościach mentalnych wydają się być prawdziwe. To własności fizyczne stanowią bowiem, przynajmniej intuicyjnie, bazę dla własności moralnych, lecz nie odwrotnie. Jednakże, zwracając uwagę na definicje superwenuencji zauważyć można, iż stwierdzają one jedynie, iż własności bazowe w pewien sposób „pociągają” za sobą własności superwenujące. Nie ma tam natomiast mowy na temat tego, czy własności superwenujące „pociągają” za sobą, czy też nie, własności bazowe.

Warto również zauważyć, iż silną superwenuencję można dalej stopniować pod względem jej siły modalnej. Stopniowanie to polega na określeniu relacji dostępności pomiędzy możliwymi światami. Przykładowo, jeśli relację dostępności określimy nomologicznie, wtedy dostępne możliwe światy ograniczają się jedynie do tych, w których obowiązują prawa fizyczne obowiązujące w świecie aktualnym. Silna superwenuencja ograniczać się będzie wtedy do tych światów, w których obowiązują prawa fizyki obowiązujące w świecie rzeczywistym. Jeśli natomiast relacja dostępności będzie logiczna, wtedy dostępne będą wszystkie, spójne światy, i jedynie do tego rodzaju światów ograniczona będzie relacja silnej superwenuencji.

Trzecim, ostatnim z omawianych w niniejszej pracy rodzajów superwenuencji jest superwenuencja globalna:

Superwenuencja globalna: A superwenuje globalnie na B wtw każde dwa możliwe światy, które są B-nieodróżnialne są A-nieodróżnialne.

Superwenuencja w wersji globalnej uwzględnia więc całe możliwe światy, a nie jedynie znajdujące się w nich indywidua. Jest to o tyle istotne, iż niekiedy własności superwenujące danego obiektu związane są nie tylko z własnościami „wewnętrznymi” tego obiektu, lecz zależą również od własności relacyjnych, jakie posiada tenże obiekt w odniesieniu do innych obiektów. Przykładowo, wartość konkretnego banknotu 100 zł nie zależy jedynie od własności fizycznych tegoż banknotu, lecz również od szerszego kontekstu ekonomicznego. Globalna superwenuencja umożliwia uchwycenie zależności pomiędzy własnościami superwenującymi, a różnego rodzaju kontekstami. Powstała ona, jako rezultat słusznego przekonania, iż zmiany we własnościach superwenujących danego obiektu spowodowane

mogą być różnego rodzaju zdarzeniami, przy czym niekoniecznie muszą to być zdarzenia związane z własnościami fizycznymi tegoż obiektu<sup>17</sup>.

Kontynuując te rudymentarne rozważania dotyczące superwencji, warto podjąć pokrótce zagadnienie filozoficznej użyteczności silnej wersji tej relacji. Jak to już zostało wspomniane, superwencja wyraża, przede wszystkim, zasadę, iż „nie ma różnic jednego rodzaju, bez różnic innego rodzaju”. Jednakże, w odniesieniu do tej zasady można słusznie podnieść, iż nie wskazuje ona ciekawej zależności pomiędzy własnościami bazowymi, a własnościami superwenującymi. Dopuszcza ona bowiem wiele, niekorzystnych z punktu widzenia jej zwolenników, rezultatów.

Nie ulega wątpliwości, iż superwencji używają raczej ci filozofowie, których określić można, jako naturalistów. Naturalizm rozumieć można różnie, ale przyjmijmy na potrzeby niniejszej pracy, że naturalistą będzie ten, kto twierdzi, iż istnieje jedynie świat naturalny. Naturalista nie będzie więc postulował istnienia odrębnego świata mentalnego, moralnego, czy normatywnego. Wiadomo skądinąd, że naturaliści, pomimo ogromnej popularności tego poglądu, mają spore problemy z wyjaśnieniem niektórych dziedzin, przykładowo dziedziny mentalnej, moralnej, czy normatywnej. Problemy te związane są z redukcją tychże dziedzin do dziedziny fizycznej. Wykorzystanie superwencji, w celu przynajmniej częściowego opisu tych zjawisk, zdaniem jej licznych zwolenników, umożliwia z jednej strony pozostanie na gruncie naturalizmu, a z drugiej uniknięcie problemów związanych z redukcją. Twierdzą oni, iż, po pierwsze, superwencja nie rozstrzyga tego, w jaki sposób istnieją własności superwenujące. Po drugie, nie umożliwia ona redukcji dziedziny superwenującej do dziedziny bazowej<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> Na zakończenie prezentacji najpopularniejszych wersji superwencji, warto wskazać na dwa obszary badań, które są im poświęcone. Otóż, po pierwsze, prowadzone są badania dotyczące samej relacji superwencji. Przykładowo, badane jest to, w jakim stosunku pozostają do siebie poszczególne rodzaje superwencji. Badane jest więc choćby to, czy przyjęcie superwencji globalnej pociąga za sobą silną superwencję. Ponadto, analizowane są również modalne aspekty różnych rodzajów superwencji. Przykładowo, w jaki sposób należy rozumieć relację dostępności pomiędzy możliwymi światami. Rozważane jest więc to, czy lepiej jest mówić o nomologicznie, czy może logicznie możliwych światach. Związane jest to z intensjonalnym charakterem operatorów modalnych pojawiających się w definicjach superwencji. Wartość logiczna zdań utworzonych za pomocą operatorów modalnych zależy więc od treści tych zdań (a więc należy dokonać ich interpretacji), a nie jak to ma miejsce w przypadku zdań utworzonych za pomocą funktorów ekstensjonalnych (jak negacja, czy koniunkcja) od wartości logicznej argumentów tych funktorów. Drugim obszarem badań są badania *par excellence* metafizyczne. Związane są one zawsze z określonym zastosowaniem tego pojęcia. Dwie, najpopularniejsze dziedziny, w których wykorzystywana jest superwencja to filozofia umysłu oraz filozofia moralna. W filozofii umysłu superwencji używa się do określenia relacji pomiędzy tym, co mentalne, a tym, co fizyczne. W filozofii moralnej relacji tej używa się do wskazania zależności pomiędzy tym, co naturalne, a tym, co moralne. Można więc powiedzieć, że superwencji używa się w odniesieniu do tego rodzajów własności, które nie podlegają łatwo naturalizacji.

<sup>18</sup> W kontekście zagadnienia redukcji, zwolennicy superwencji twierdzą więc często, iż własności superwenujące są również emergentne. Oznacza to, iż własności superwenujące nie mogą być wyprowadzone, przy użyciu praw, z własności bazowych. Własności te są więc nieprzewidywalne, chociaż niekoniecznie należą



Powyższe zalety omawianej relacji, są jednak również wykorzystywane w celu jej krytyki. Otóż, jak twierdzą niektórzy, superweniencja nie może spełnić pokładanych w niej nadziei, gdyż wykorzystywać ją mogą nie tylko naturaliści, lecz również i antynaturaliści. Nie rozstrzyga ona bowiem, w jaki sposób istnieją własności superweniencjne, nie pozwalając również na ich redukcję do własności bazowych. Relacja ta dopuszcza więc możliwość istnienia tychże własności w odrębnym od naturalnego świecie<sup>19</sup>.

Najistotniejszym zarzutem pod adresem superweniencji wydaje się być jednak zarzut jej nadmiernej ogólności. Otóż, posiłkując się silną superweniencją psychofizyczną można stwierdzić, iż obiekty posiadające te same własności fizyczne, posiadać będą te same własności mentalne. Jednakże, zależność ta jest zbyt słaba, aby wskazać, od których własności fizycznych danego obiektu zależą jego własności mentalne. Przykładowo, w odniesieniu do umysłu ludzkiego, uzasadnionym wydaje się być pogląd, iż jego stany związane są ściśle z aktywnością mózgu. Uzasadnione wydają się być ponadto stwierdzenia, iż pewną rolę w odniesieniu do funkcjonowania umysłu odgrywają również: obwodowy układ nerwowy, fakt ucieleśnienia (*embodiment*) układu nerwowego, czy też kontekst społeczny. Relacja superweniencji powinna więc określać powyżej wymienione własności fizyczne, jako własności bazowe. Natomiast takie własności fizyczne człowieka, jak kolor jego włosów, rodzaj noszonego ubrania, czy też jego rozmiar stopy, wydają się mieć mocno ograniczony wpływ na procesy zachodzące w umyśle. Jednakże, na gruncie samej superweniencji, nie jest możliwe precyzyjne wskazanie tych własności fizycznych, które powinny być własnościami bazowymi dla własności superweniencyjnych w danej dziedzinie<sup>20</sup>.

Pomimo powyższych zarzutów można podnieść, iż relacja superweniencji związana jest z trzema rodzajami związków pomiędzy własnościami bazowymi, a własnościami superweniencyjnymi. Te związki to: korelacja, zależność i determinacja. Przyjęcie superweniencji zawsze pociąga za sobą korelację i determinację pomiędzy własnościami bazowymi, a własnościami superweniencyjnymi. Ponadto, może ona pociągać również zależność własności superweniencyjnych od własności bazowych.

---

one do odrębnej kategorii ontologicznej. Ponadto, własności emergentne mogą oddziaływać na własności bazowe, chociaż sama superweniencja wydaje się być w kontekście tzw. *downward causation* neutralna.

<sup>19</sup> Sztandarowy przykład stanowi w tym kontekście wykorzystanie superweniencji przez zwolenników epifenomenalizmu, który jest stanowiskiem dualistycznym. Zdaniem epifenomenalistów, własności mentalne nie mają 'mocy przyczynowej', gdyż należą do odrębnej kategorii ontologicznej. Superweniują one jednak na własnościach fizycznych, gdyż te wspomnianą 'moc przyczynową' posiadają. Własności fizyczne mogą więc oddziaływać nie tylko na inne własności fizyczne, lecz również i na własności mentalne.

<sup>20</sup> W tym miejscu, koncepcje superweniencji mogą zostać wsparte przez empiryczne badania dotyczące umysłu. W efekcie tych badań, ustalone mogą być te własności fizyczne, które mają wpływ na własności mentalne. Następnie, zbiór własności bazowych dla własności mentalnych może być odpowiednio modyfikowany.

Związek pomiędzy własnościami bazowymi, a superwenującymi, jakim jest korelacja polega na tym, iż zmiany we własnościach bazowych zachodzą równocześnie ze zmianami we własnościach superwenujących<sup>21</sup>. Korelacja wyraża więc to, co na pierwszy rzut oka zdaje się wynikać z zasady mówiącej, iż „zmiany jednego rodzaju powodują zmiany drugiego rodzaju”. Wszystkie podane powyżej definicje superwenuencji wskazują na korelację pomiędzy członami tej relacji. Słaba superwenuencja wskazuje na słabą korelację, silna superwenuencja wskazuje zaś na korelację silną.

Co ciekawe, korelacja stanowi obecnie dość powszechnie wykorzystywany związek w empirycznych i filozoficznych badaniach dotyczących umysłu. Dobrym przykładem jest tutaj poszukiwanie tzw. neuronalnych korelatów świadomości. W wielkim uproszczeniu można stwierdzić, iż poszukiwanie neuronalnych korelatów świadomości polega na poszukiwaniu korelacji pomiędzy określonymi zdarzeniami w mózgu, a określonymi zdarzeniami w świadomości badanego<sup>22</sup>. O korelacji pomiędzy zdarzeniem neuronalnym, a mentalnym można mówić wtedy, gdy występują one w miarę regularnie w tym samym okresie czasowym. Należy jednak podkreślić, iż w odróżnieniu od praw psychofizycznych, korelacja nie wyjaśnia, dlaczego powstają określone zdarzenia mentalne. Wskazuje ona jedynie na fakt współwystępowania pewnych zdarzeń mentalnych oraz zdarzeń neuronalnych. Relacja superwenuencji pojawia się natomiast w kontekście poszukiwania neuronalnych korelatów świadomości raczej rzadko. Powyższe wskazuje więc, iż twierdzenie o superwenuencji tego, co mentalne, na tym, co fizyczne stanowi niekiedy założenie *implicite* badaczy zajmujących się umysłem.

W przypadku zależności i determinacji, zanim związki te zostaną omówione w odniesieniu do superwenuencji, warto wskazać, czym się one charakteryzują w oderwaniu od tej relacji<sup>23</sup>. Najlepiej ukazać to opisując trzy kombinacje zależności i determinacji, w jakich mogą pozostawać dwa stany rzeczy, stan S1 i stan S2. Po pierwsze, S2 może być zależne od S1, lecz niezdeteminowane przez S1. Wtedy S2 nie może zajść bez wcześniejszego zajścia S1. S1 stanowi więc warunek konieczny zajścia S2. Po drugie, S2 może być zdeterminowane przez S1. Wtedy, jeśli zajdzie S1, to zawsze zajdzie S2. S1 stanowi więc warunek wystarczający, lecz niekonieczny zajścia S2. I w końcu, S2 może być zarówno zdeterminowane przez, jak i zależne od S1. W takim przypadku, zajście S1 stanowi warunek zarówno konieczny, jak i wystarczający zajścia S2.

---

<sup>21</sup> J. Kim, *Supervenience as...*, dz. cyt., s. 140.

<sup>22</sup> T. Metzinger (red.), *Neural Correlates of Consciousness. Empirical and Conceptual Questions*, s. 4.

<sup>23</sup> Podobna charakterystyka zależności i determinacji zaproponowana została przez T. Grimes'a (por. T. Grimes, *Supervenience, Determination, Dependency*, „Philosophical Studies”, 1991, nr 62, s. 83).

Powracając do pojęcia superwencji, poza korelacją, każda z podanych definicji superwencji wyraża również pewną determinację własności superwencyjnych przez własności bazowe. Jeśli dany przedmiot posiada pewne własności bazowe, i, ponadto, na tych własnościach superwencyjnie inne własności, to, z konieczności, przedmiot ten będzie posiadał te własności superwencyjne.

Warto jednak zwrócić uwagę, iż nie jest jasne, czy superwencja powinna zakładać zależność pomiędzy własnościami superwencyjnymi, a własnościami bazowymi. Standardowe definicje superwencji zależności tej nie zakładają. Własności bazowe nie są więc w tych definicjach określane jako warunek konieczny wystąpienia własności superwencyjnych. Dlatego też, superwencja jest chętnie wykorzystywana przez zwolenników funkcjonalizmu, którzy twierdzą, iż funkcje umysłu mogą być realizowane w różnym, niekoniecznie biologicznym, podłożu. Ponadto, uzasadnione wydaje się być stwierdzenie, iż superwencja dopuszczająca zależność pozwala również na redukcję, a superwencja, zdaniem wielu, nie powinna na to pozwalać<sup>24</sup>.

Powyższa, dość ogólna charakterystyka pojęcia superwencji pozwala stwierdzić, iż w kontekście umysłu może być ono wykorzystywane przez zwolenników różnych koncepcji, przy czym niektóre z nich pozostają ze sobą w radykalnej sprzeczności (przykładem niech będzie epifenomenalizm oraz funkcjonalizm)<sup>25</sup>. Należy więc podkreślić dużą elastyczność superwencji, gdyż jej przyjęcie nie ogranicza jeszcze w znaczący sposób dostępnych opcji filozoficznych. Dlatego też, uzasadnione wydaje się być sformułowanie dwóch postulatów dotyczących użycia wspomnianej relacji. Po pierwsze, superwencja powinna być wsparta innymi założeniami, które ograniczałyby wspomniane opcje. Przykładem takich założeń jest założenie o przyczynowym zamknięciu świata fizycznego<sup>26</sup>. Przyjęcie tego założenia oraz założenia o silnej superwencji psychofizycznej wyklucza możliwość przyjęcia dualizmu. Poza powyższym, superwencja powinna być również wsparta badaniami empirycznymi dotyczącymi dziedziny, w której jest wykorzystywana. Dzięki nim możliwe będzie

---

<sup>24</sup> Jeśli bowiem wystąpienie własności bazowych byłoby warunkiem zarówno koniecznym, jak i wystarczającym, do wystąpienia własności superwencyjnych, wtedy własności bazowe mogłyby zostać uznane za przyczyny własności superwencyjnych. Oczywiście, zarówno zbiór własności bazowych, jak i zbiór własności superwencyjnych, musiałyby zostać w tym celu odpowiednio określone. Nie zmienia to jednak faktu, iż w takim przypadku, własności superwencyjne mogłyby zostać sprowadzone do własności bazowych, chociaż niekoniecznie musiałyby one wówczas zostać wyeliminowane (analogiczna sytuacja ma miejsce w kontekście fizycznych wyjaśnień stanów skupienia). Problemy z redukcją niektórych zostały już natomiast zasygnalizowane.

<sup>25</sup> Podobnie jest zresztą i w innych dziedzinach, gdzie wykorzystywana jest superwencja, takich, jak choćby filozofia moralna. Superwencja pozostaje więc spójna zarówno z realizmem, jak i antyrealizmem moralnym.

<sup>26</sup> Założenie to stwierdza, najogólniej, iż to, co fizyczne nie może oddziaływać z tym, co metafizyczne.

odpowiednie określenie zbioru własności bazowych dla zbioru własności superwenujących, co ograniczy ogólność tej relacji.

Wskazując na korelację, zależność oraz determinację można więc określić, przynajmniej do pewnego stopnia, związek pomiędzy własnościami bazowymi, a własnościami superwenującymi. Powyższa, krótka analiza wspomnianych związków pozwala na stwierdzenie, iż superwenuencja wyraża znacznie więcej, niż prostą zasadę, iż „zmiany jednego rodzaju powodują zmiany innego rodzaju”. Należy jednak podkreślić, iż dla różnych koncepcji superwenuencji psychofizycznej, wyjaśnienie procesów mentalnych nie stanowi celu podstawowego. Wyjaśnienie wymaga bowiem wskazania niezwykle silnej relacji pomiędzy tym, co mentalne, a tym, co fizyczne, a mianowicie relacji przyczynowości. Podstawowym celem zwolenników koncepcji superwenuencji wydaje się natomiast być precyzyjna analiza związków pomiędzy procesami fizycznymi, a mentalnymi, uwzględniająca wszelkie subtelności tych drugich, w szczególności problemy związane z ich redukcją.